

RECENZJE, OMÓWIENIA I SPRAWOZDANIA

PERSPECTIVA

LEGNICKIE STUDIA TEOLOGICZNO-HISTORYCZNE
Rok XVIII 2019 nr 2 (35) s. 191-204

JOANNA LAMPARSKA

Imperium małych piekieł. Mroczna tajemnica obozu Gross-Rosen

Kraków 2019 ss. 320

Obóz koncentracyjny Gross-Rossen zaliczany jest do największych i najstraszniejszych obozów koncentracyjnych (wliczając także podobozы rozmieszczone na terenie Dolnego Śląska i Łużyc Górnych – łącznie 100 obiektów), przede wszystkim dlatego, iż jego więźniowie zmuszani byli do morderczej pracy w pobliskich kamieniołomach granitu. Pierwotnie obóz funkcjonował jako podobóz KL Sachsenhausen, pierwszy transport przybył tu 2 sierpnia 1940 r. Samodzielnym obozem stał się 1 maja 1941 r. Łącznie do obozu macierzystego i filii trafiło ponad 125 tys. więźniów. Do najliczniejszej grupy należeli Żydzi (z różnych krajów europejskich), Polacy i jeńcy radzieccy. Liczby tych ostatnich nie podawano na ogół w ewidencji, stąd nie wiadomo, ilu z nich przybyło do Gross-Rossen.

Do licznych filii Gross-Rossen należał również obóz w dzisiejszej Sieniawce k. Bogatyni. Dotychczas kojarzony był on głównie z przymusową pracą więźniów na rzecz przemysłu zbrojeniowego III Rzeszy. Dostępne na chwilę obecną materiały archiwalne nie precyzują, czy było to jedyne zadanie obozu. Nie pojawia się też nigdzie informacja o ludobójstwie dokonanym na podobną skalę, jak w innych obozach koncentracyjnych, niemniej jednak nie wyklucza się i takiej możliwości.

Tym, który miał się dopuszczać ludobójstwa i eksperymentów na ludziach w Gross-Rosen oraz w Sieniawce, zdaniem Joanny Lamparskiej, autorki książki pt. *Imperium małych piekieł. Mroczna tajemnica obozu Gross-Rosen*, miał być Józef Mengele (1911-1979). Sławny „Anioł Śmierci” po ucieczce z Auschwitz miał się rzekomo błąkać w okolicy dzisiejszej granicy polsko-czeskiej i w tamtejszych obozach kontynuować swoje badania. Czy jest to możliwe, czy też jest to kolejna z wielu hipotez dotycząca historii Mengelego w ostatnich tygodniach wojny i zaraz po niej? Z próbą odpowiedzi na to pytanie zmierzyła się Joanna Lamparska w prezentowanej książce.

Joanna Lamparska to dziennikarka oraz podróżniczka, specjalizująca się w XX-wiecznej historii Dolnego Śląska. Prowadzi stałą współpracę redaktorską z takim czasopismami, jak „National Geographic” i „Focus”. Realizowała wiele audycji radiowych i programów telewizyjnych z zakresu historii. Jest autorką opracowań: *Sudety Środkowe po obu stronach granicy* (Wrocław 2003); *Niezwykłe miejsca wokół Wrocławia, tajemnice, skarby, pałace* (Wrocław 2006); *Ten dom ma tajemnicę* (Wrocław 2018); *Dolny Śląsk jakiego nie znacie*; a także wspólnie z Piotrem Kałużą książki o tytule *Miasta do góry nogami. Podziemia Europy i ich tajemnice* (Warszawa 2017). Joanna Lamparska jest również autorem e-booka pt. *Złoty pociąg*.

Autorka w swojej pracy opiera się na licznych archiwach polskich instytucji naukowych, w tym m.in.: Archiwum Muzeum Gross-Rosen w Wałbrzychu, Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Archiwum Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, Instytutu Pamięci Narodowej. Korzysta także z archiwów prywatnych, w tym zbiorów Michała Wspięcia i Janusza Witka. Ponadto narracja uzupełniona jest także o archiwa zagraniczne, do których należy zaliczyć zbiory zaczerpnięte z Internationaler Suchdienst w Bad Arolsen, Zentral Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen in Ludwigsburg, Deportaltakat Gondoza Orszagos Bizottsag (DEGOB), United States Holocaust Memorial Museum.

Joanna Lamparska we wstępie o swojej własnej książce wypowiada się w takich oto słowach:

Pani doktor habilitowana spojrzała na mnie lodowatym wzrokiem.

– Naukowcy nienawidzą Pani książek.

– Dlaczego? – Zdziwiłam się – Nie pozuję na naukowca.

– Właśnie! Pani pisze w taki sposób o skomplikowanych sprawach, że każdy to rozumie. W badaniach nie ma miejsca na emocje.

(s. 7)

Z całą pewnością Joanna Lamparska pisze w sposób prosty i przystępny o zawiłych wydarzeniach i ich historycznych kontekstach. Dlatego prezentowaną książkę czyta się dość przyjemnie. Jest to lektura skierowana do czytelnika, który nie posiada rozbudowanej wiedzy historycznej, a łatwo ulega legendom o naziściach i ich skarbach oraz badaniach medycznych. Hipotezy postawione przez Joannę Lamparską są bardzo ciekawe, lecz przy obecnym stanie wiedzy dość trudne do udowodnienia. Niemniej jednak ta pozycja ma swoje znaczenie w kształtowaniu wiedzy historycznej społeczeństwa. I z całą pewnością warta jest czasu poświęconego na jej lekturę. Pozwala sobie wyobrazić jeden z możliwych scenariuszy opowiadanych w narracji wydarzeń, przez co relacjonowane zdarzenia stają się bliższe czytelnikowi. Szczerze zachęcam do lektury wspomnianej książki.

Ks. Adam Szpotański

AGNIESZKA CUBAŁA

Miłość '44. 44 prawdziwe historie powstańczej miłości

Warszawa 2019 ss. 464

W oficjalnym kalendarium powstania warszawskiego możemy odnaleźć wiele informacji na temat poszczególnych etapów walk, wyzwania konkretnych ulic, dzielnic, budynków, siedzib instytucji lub ewakuacji z nich. W świadomości wielu Polaków powstanie to utrwaliło się jako szlachetny zryw, o którym należy mówić bądź pisać jedynie w sposób uroczysty i wyniosły. Tymczasem powstanie to także zwykłe historie prostych ludzi. Jednych połączyła walka, innych rozdzieliła. Uczestnicy powstania kochali, nienawidzili, pożąдали, bali się – jednym słowem przeżywali swoje człowieczeństwo jak każdy i każda z nas, chociaż w zupełnie odmiennych okolicznościach. O tym, co jest tak bardzo naturalne i ludzkie w historii każdego człowieka – o miłości, także w czasie powstania warszawskiego, pisze Agnieszka Cubała w pozycji pt. *Miłość '44. 44 prawdziwe historie powstańczej miłości*.

Autorka prezentowanego opracowania, Agnieszka Cubała, jest pracownicą Muzeum Powstania Warszawskiego, zajmującą się koordynacją ekspozycji stałych. Swoją pracę badawczą skoncentrowała wokół tematyki powstania warszawskiego, czego wynikiem są liczne opracowania, m.in.: *Ku wolności. Międzynarodowe, polityczne i psychologiczno-socjologiczne aspekty Powstania Warszawskiego* (Warszawa 2003); *Sten pod pachą, bimber w szklance, dziewczyna i...* Warszawa (Warszawa 2015); *Skazani na zagładę? 15 sierpnia 1944. Sen o wolności a dramatyczne realia* (Warszawa 2016); *Igrzyska życia i śmierci. Sportowcy w Powstaniu Warszawskim* (Oświęcim 2018). Jest również autorką wielu haseł w *Wielkiej ilustrowanej encyklopedii Powstania Warszawskiego* (Warszawa 2007). Konsultowała także dwa rozdziały polskiej edycji książki Normana Davisa pt. *Powstanie '44*.

Agnieszka Cubała w swojej książce opisuje historie zwykłych warszawiaków, a także poetów i artystów. Nikt z nich nie wiedział, jaki los czeka go następnego dnia. Każdy starał się więc wykorzystać tę chwilę, którą otrzymał od losu. Chociaż omawiana książka nie ma charakteru opracowania naukowego, jest raczej lekturą popularnonaukową, to ma niezwykle cenny walor pedagogiczny. Ukazuje bohaterstwo w najprostszej formie. Trudno bowiem walczyć z wrogiem zewnętrznym, kiedy nie panuje się nad własną namiętnością. Książka ukazuje determinację samych powstańców, którzy wcale nie chcieli zginąć w ruinach Warszawy. Oni chcieli żyć, kochać, po prostu być wolni i to ich obligowało do walki.

Prezentowaną książkę Agnieszki Cbuły czyta się lekko, niemal jakby było się naocznym świadkiem relacji poszczególnych osób. Nie jest to jednak żaden romans w stylu znanych serii. Wszystkie historie osadzone są w konkretnym tle powstania. Dowiadujemy się z nich, jak powstanie postrzegali sami powstańcy, jakie uczucia im towarzyszyły. Lektura książki pozwala czytelnikowi niejako utożsamić się z bohaterami wydarzeń, odnaleźć w nich samego siebie. Szczerze

zachęcam do przeczytania książki Agnieszki Cubuły *Miłość '44. 44 prawdziwe historie powstańczej miłości*, by nie tylko oczami wyobraźni przenieść się do powstańczej Warszawy, ale także po to, by zrozumieć jej bohaterów i ich decyzje.

Ks. Adam Szpotański

BOŻENA FABIANI

Ocalić sztukę. Włochy podczas II wojny światowej

Warszawa 2019 ss. 352

Działania wojenne prowadzone w latach 1939-1945 doprowadziły wiele krajów i narodów nie tylko do destrukcji gospodarczej, ale i społecznej. W ich trakcie odbywało się masowe unicestwienie światowego dziedzictwa kulturowego – dzieł sztuki: obrazów, rzeźb, bezcennych zbiorów bibliotecznych znajdujących się w kolekcjach państwowych i prywatnych, a także zabytków architektury. Choć od czasu tych tragicznych wydarzeń minęło ponad 70 lat, historia ta, z perspektywy różnych krajów, wciąż nie została należycie opracowana. Po pozycjach *Na ratunek Italii. Zdążyć ocalić skarby sztuki przed nazistami* Roberta M. Edsela (2013) i *Grabieży Europy* Lynn H. Nicholas (2014), *Ocalić sztukę...* jest następną, w której rozwijany jest ten ważny temat. Jednymi ze źródeł, które pozwalają na szczegółowe odтворzenie tamtych wydarzeń, pozostają relacje uczestników, naocznych świadków oraz ich potomków. Przetrzywały one w różnej formie: powstałych zaraz po wojnie opracowań, wspomnień, wywiadów i innych publikowanych materiałów. Dokładnie źródła te zebrała i wykorzystała w swojej książce historyczka Bożena Fabiani, opisując losy dzieł sztuki w latach 1939-1945 na terenie Włoch. Podkreślić należy, że wykorzystana literatura w większości nie ukazała się na polskim rynku wydawniczym, co czyniło ją niedostępną dla szerszego grona odbiorców.

Autorka w swojej książce wyraźnie wyróżniła kilka wątków: ewakuację i zabezpieczanie zabytków, zniszczenia wywołane przez toczące się walki, grabież oraz odzyskiwanie dzieł sztuki. Wszystkie te elementy zostały opisane w trzech rozdzielonych rozdziałach. W monografii wydzielono również wyraźnie dwa okresy. Pierwszy z nich obejmuje lata od wybuchu II wojny światowej do kapitulacji Włoch we wrześniu 1943 r., a drugi – dwa ostatnie lata wojny.

Pierwszy rozdział poświęcono przede wszystkim ludziom, którzy zabezpieczali najważniejsze włoskie dzieła sztuki przed zbliżającą się wojną lub już w jej trakcie – kustoszom, muzealnikom oraz (od 1943 r.) działającym na terenie Włoch członkom amerykańskiej wojskowej Sekcji Zabytków, Sztuk Pięknych i Archiwów (Monuments, Fine Arts and Archives – MFAA), czyli organizacji znanej powszechnie pod nazwą Monuments Men – obrońcy skarbów. W początkowych

latach wojny muzealnicy kierowali pakowaniem dzieł sztuki (cennych obrazów i wyrobów artystycznych) i umieszczaniem ich w skrzyniach, aby przygotować je do transportu. Natomiast to, czego przewieźć się nie dało, m.in. rzeźby, mozaiki, elementy architektury, zabezpieczano na miejscu. Obkładano je workami z piaskiem i obudowywano drewnianymi rusztowaniami, a później zamurowywano. Jednocześnie szukano kryjówek dla zbiorów ruchomych. Miały to być miejsca oddalone od ewentualnych celów militarnych. Systematyczne gromadzenie dzieł sztuki w repozytoriach trwało do stycznia 1943 r. Praca wykonana do tego czasu była ogromnie trudna i wymagała wielu poświęceń – zasoby włoskie obejmowały około stu milionów dzieł sztuki. Jednak każdorazowa akcja przewożenia dóbr kultury kończyła się sukcesem, przede wszystkim dlatego, że Włosi, pozostający w sojuszu z nazistami, mieli na to czas, a władze przeznaczały na działania ogromne środki pieniężne. W pracach zabezpieczających uczestniczyli również żołnierze niemieccy, chociaż niektóre skrzynie z zabytkami wysyłane były za ich pośrednictwem nie do bezpiecznych włoskich kryjówek, a do Berlina. Zaplombowane skrzynie nie były sprawdzane przez celników, a więc nie istniały dokumenty określające wartość wywożonych przedmiotów.

Sytuacja radykalnie zmieniła się po 1943 r., a inspektorzy (włoscy kustosze) stanęli do rozpaczliwej walki o przetrwanie historycznego dziedzictwa tego kraju, tym razem już jako terenu okupowanego. Dzieła sztuki przewożono do zamków, pałaców, kościołów i klasztorów, ale gdy zachodziła taka potrzeba, chowano również pod łóżkami w prywatnych domach. Za najbardziej pewne i bezpieczne miejsce składowania zbiorów uważano też Watykan. Glejt od papieża niejednokrotnie pomagał przełamywać nieufność biskupów i księży oddających dzieła sztuki pod opiekę inspektorów i amerykańskich oficerów. Jednocześnie zabytki architektury stawały się miejscami, gdzie chronili się ludzie wierzący w to, że nikt nie zburzy średniowiecznych murów ze względu na ich wartość kulturową. Pomimo tego, iż alianci nie mieli bombardować najważniejszych zabytków, straty w tej materii były ogromne. Efektem nalotów dywanowych i bomb zapalających było zniszczenie wielu historycznych budynków. Wymieć tu można m.in. klasztor Monte Cassino, z którego szczęśliwie wcześniej ewakuowano potężne zbiory pergaminów, manuskryptów, druków, gobelinów, obrazów i relikwiarzy. Wielkie szczęście miał pod tym względem Rzym – Hitler nakazał go oddać bez walk i zabronił wysadzania mostów na Tybrze. Natomiast alianci dysponowali mapami z zaznaczonymi zabytkami, tak aby w trakcie dwukrotnego bombardowania w lipcu 1943 r. celów strategicznych (stacji rozrządowych i magazynów) można było uniknąć zniszczenia historycznej zabudowy. Niemiej jednak, zanim Wieczne Miasto znalazło się pod okupacją niemiecką i narażone było na naloty wojsk alianckich, dzieła sztuki przewożono do klasztorów i pałaców. Podobne rozkazy dotyczące zagwarantowania bezpieczeństwa wydano również względem Florencji, jednak już latem 1944 r. stała się ona obszarem działań wojennych.

Autorka pochyła się nie tylko nad losem ostrzeliwanych zabytków, ale również nad dramatyczną sytuacją mieszkańców – pozbawionych domów, kryjących się w ruinach i piwnicach, bez wody, żywności i prądu.

W swojej pracy akcentuje ciekawy wątek dobrych Niemców, bohaterów, którzy wbrew rozkazom ryzykowali, aby ocalić zabytki. W tej niewielkiej grupie wymieniony został m.in. niemiecki lekarz pułkownik Valentin Müller, dzięki któremu Asyżowi nadano status „miasta szpitala”, co uchroniło go przed wysadzeniem w powietrze. Taki obraz w publikacjach właściwie się nie zdarza – powszechny jest za to obraz nazisty-grabieżcy, celowo niszczącego dobra kultury. Innym ciekawym wątkiem pojawiającym się przy okazji akcji ratowania zabytków są opisy niektórych żołnierzy sił alianckich i ich stosunku do dziedzictwa narodowego, m.in. zdyscyplinowanych żołnierzy hinduskich, nieczułych na sztukę Nowozelandczyków, niezainteresowanych Irlandczyków czy prymitywnych żołnierzy – wyzwolicieli.

W kolejnych częściach książki Autorka skupiła się szczególnie na dwóch postaciach, które poświęciły się ratowaniu włoskich zabytków – nadinspektora Emilio Lavagnino, zdegradowanego przez faszystów dyrektora rzymskiej Wielkiej Galerii Nazionale d'Arte, oraz porucznika Fredericka Hartta należącego do Monuments Man. Działania pierwszego z nich znane są dzięki dziennikowi inspektora wydanemu przez jego córkę. Natomiast amerykański oficer spisał swoje wspomnienia dwa lata po zakończeniu wojny. Na ich podstawie dokładnie prześledzono przygotowania do kolejnych wypraw z jednej miejscowości do drugiej, poszukiwania i zabezpieczenia zabytków oraz trudności, z jakimi trzeba było się zmierzyć. W drodze niemal nieustannie towarzyszyły dźwięki alarmów przeciwlotniczych, naloty i ostrzał artyleryjski, ale też głód, zmęczenie i brak czasu na sen, chaos oraz pośpiech. Prace wykonywano o każdej porze dnia, w palącym słońcu, ulewnym deszczu czy zimnie. Bezcenne dzieła sztuki odkopywano nieraz z gruzów zawalonych kościołów lub wynoszono na plecach ze zrujnowanych budynków. Zdarzało się też, że docierano do nich za późno, co budziło ogromną frustrację. Opisy tych zmagañ są barwne, szczegółowe, oddające atmosferę strachu, niepewności, ale również zaciętości i woli walki o ocalenie zabytków. Autorka nie pomija również fascynujących epizodów i zbiegów okoliczności, które doprowadziły do ocalenia dzieł sztuki.

Ostatnim etapem prac inspektorów i oficerów opisanych w książce było odzyskanie kolekcji zagrabionych dla Adolfa Hitlera i Hermanna Göringa, ukrytych w dużej części w tajnych repozytoriach na terenie Tyrolu. Stamtąd miały zostać przewiezione do austriackiego Altaussee, podobnie jak zabytki zagrabione w innych częściach Europy: Polsce, Belgii czy Francji. Zanim jednak tak się stało, ogłoszono kapitulację Niemiec, a dzieła sztuki zaczęto zwozić ciężarówkami z flagami amerykańskimi i włoskimi do miejsc ich oryginalnego pochodzenia.

Książka opowiada więc o tym, jakim zagrożeniem jest wojna dla wspólnego dziedzictwa narodowego – niezależnie od sojuszy oraz pozycji politycznej.

Bożena Fabiani nie podejmuje się jednak oceny roli Włoch w wojnie, której efektem były zniszczenia. Przywraca pamięć o ludziach, którzy poświęcili się walce o przetrwanie zabytków, o faktach często nieznanym lub przemilczanych w historii. We wszystkich fragmentach książki na pierwszy plan wysuwają się dzieła sztuki – prace Rubensa, Botticellego, Tycjana, Caravaggia, Leonarda da Vinci. Jest to wielokrotnie podkreślane, chociaż nie zawsze znajdowało zrozumienie wśród społeczeństwa: „Mieszkańcy często mieli żal, że jako pierwsi z wyzwolicielei pojawiali się oficerowie od sztuki, a nie od życia” – pisze Autorka. Znaczenie konkretnych obrazów i ich twórców oraz miejsca we włoskiej kulturze dopełniają umieszczone między rozdziałami tzw. dygresje artystyczne. Mają one dużą wartość, ponieważ nie są skomponowane w sposób szablonowy. Stanowią również świadectwo wiedzy Autorki, która znacznie wykracza poza standardowe ramy. Treść uzupełniona jest zdjęciami zabytków architektury, obrazów i rzeźb, krajobrazów miast, a także historycznymi fotografiami ukazującymi działania wojenne oraz zabezpieczanie zabytków.

Czytając tę książkę, nie sposób nie szukać analogii do sytuacji polskich zabytków – poświęcenia ludzi w ich ratowaniu i ukrywaniu, często z narażeniem życia, w zrujnowanych walkami miastach, braku transportu i paliwa, złych decyzji, nieustannego zagrożenia, bezsilności i wiary, że wojna nie obejmie niektórych regionów. W przypadku Polski zabezpieczenie w takim stopniu jak we Włoszech było niemożliwe, Blitzkrieg nie dawał na to żadnych szans. Naiwnie również wierzone, że w razie konfliktu front nie dotrze do Warszawy. Dlatego uważano, że tamtejsze zbiory są bezpieczne i pozostały na miejscu. Wyrokiem dla dóbr narodowych było także najważniejsze założenie prowadzonej przez Niemców wojny – zniszczenie kultury narodowej. Na terenach polskich naziści nie dostrzegali żadnej godnej ocalenia „perły” w rodzaju Rzymu czy Florencji dla Hitlera. Równie trudne okazało się odzyskiwanie i ochrona zabytków po zakończeniu działań wojennych, chociaż polskie kolekcje pod względem wartości nie zawsze ustępowały włoskim – słynna „wielka trójka” z kolekcji Czartoryskich, składająca się z dzieł Rembrandta, Leonarda da Vinci i Rafaela, była dobrze znana Niemcom. Natomiast kiedy klęska Niemiec była nieunikniona, a Armia Czerwona zajmowała kolejne tereny, wielkie dzieła wysyłano do kryjówek na niemieckim wówczas Dolnym Śląsku oraz do Turyngii. Dlatego trudno zgodzić się ze słowami Autorki, że o losach polskich zabytków wiemy już dużo, w domyśle: wystarczająco. W mojej opinii jest jeszcze wiele do zbadania w tym temacie, zwłaszcza że według danych Wydziału Strat Wojennych w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego nadal nieznanym jest los około 63 tys. dzieł sztuki.

Mankamentem książki jest brak bibliografii. Ze względu na znaczną ilość wykorzystanej literatury byłaby wskazana – zwłaszcza że w większości są to wydawnictwa włoskie. Do pełnego obrazu losów włoskich zabytków brakuje również

wykorzystania źródeł archiwalnych. Inwentarze, raporty, notatki i wojskowe dokumenty uczyniłyby tę pracę jeszcze bardziej zajmującą.

Pomimo to książka stanowi ważny wkład w wiedzę o najbardziej znanych zabytkach w historii sztuki. Jest nie tylko podsumowaniem działań w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego w tragicznych czasach wojny, skłania również do refleksji nad znaczeniem dziedzictwa narodowego i tego, że jest to dobro, które łatwo utracić.

Adriana Merta-Staszczak

ROGER MOORHOUSE

Polska 1939. Pierwsi przeciwko Hitlerowi

Kraków 2019 ss. 464

Druga wojna światowa przyniosła śmierć i zniszczenie dziesiątek milionów ludzi. O przyczynach konfliktu i pierwszym miesiącu walk napisano już wiele opracowań, także poza granicami Polski. Choć poszczególne wydarzenia 1939 r., np. układ o nieagresji między III Rzeszą a ZSSR, dalej pozostają swoistym tematem tabu, jeszcze do zmian systemowych w Polsce były przedstawiane w zupełnie innym świetle. Podobnie polityka ustępstw aliantów wobec Hitlera, a także brak pożądanego aktywności ze strony Anglii i Francji wobec agresji Niemiec na Polskę czy agresja ZSSR. Roger Moorhouse (ur. 1968) w książce pt. *Polska 1939. Pierwsi przeciwko Hitlerowi* w świetle badań historycznych jasno i klarownie przedstawił zależności, które doprowadziły do tego światowego konfliktu.

Prezentowana książka (oryg. *First to Fight: The Polish War 1939*) została przetłumaczona na język polski przez Bartłomieja Pietrzyka. Roger Moorhouse to brytyjski pisarz, publicysta i historyk specjalizujący się we współczesnej historii Niemiec i Europy Środkowej. Studiował na uniwersytetach w Londynie, Dusseldorfie, Strathclyde. Wraz z Normanem Daviesem napisał książkę *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego* (Kraków 2003). Jest autorem samodzielnych opracowań: *Polowanie na Hitlera* (Kraków 2006); *Stolica Hitlera. Życie i śmierć w wojennym Berlinie* (Kraków 2011); *Pakt diablów. Sojusz Hitlera i Stalina* (Kraków 2015); *Trzecia Rzesza w 100 przedmiotach* (Kraków 2018). Jest członkiem Królewskiego Towarzystwa Historycznego. Nominowany do nagrody historycznej Hessel – Tittman Prize. W środowisku naukowym zasłynął chociażby z porównania Hitlera i Stalina jako równorzędnych zbrodniarzy, za co spotkała go ostra krytyka części środowiska naukowego.

Autor podzielił swoje opracowanie na dziewięć rozdziałów traktujących o poszczególnych etapach kampanii wrześniowej 1939 r., a także o tle politycznym

i wydarzeniach poprzedzających rozpoczęcie II wojny światowej. Całość opracowania dopełnia szczegółowy opis poszczególnych jednostek biorących udział w walkach wrześniowych wraz z podaniem ich dowódców. Dotyczy to zarówno wojsk niemieckich, radzieckich, jak i polskich. Czytelnik może więc łatwo się zorientować, o jakich oddziałach opowiada Autor.

Jest to z całą pewnością książka naukowa. Podczas lektury można wyczuć, jak bardzo rozbudowanym warsztatem naukowym posługiwał się Autor. Dość istotne jest to, że jako Brytyjczyk Roger Moorhous nie boi się również ukazywać błędów polityki własnego kraju wobec wodza III Rzeszy. Nie kieruje się więc poprawnością polityczną, co, niestety, zdarza się niektórym historykom, lecz systematycznie i konsekwentnie buduje swoją narrację, opierając się na faktach.

Na brytyjskim rynku naukowym ta pozycja to prawdziwa perła. Nie inaczej jest na płaszczyźnie polskiej literatury naukowej. Książka jest warta zainteresowania głównie dzięki wspomnianemu już warsztatowi pisarskiemu Autora. Ponadto jest świetnym przykładem, jak postrzegana jest historia Polski w środowiskach zagranicznych. W przedmowie Autor stwierdza:

Niniejsza książka przywołuje osiągnięcia tej nowej polskiej historiografii, stanowiąc próbę przywrócenia równowagi stronniczej zachodniej narracji o kampanii rozpoczynającej II wojnę światową. Opowiada ona o wydarzeniach, które są wciąż mało znane czytelnikowi angielskojęzycznemu: o heroizmie, cierpieniu i męskiej walce z potężniejszymi wrogami.

(s. 21)

Autor podkreśla bohaterstwo Polaków, którzy, jego zdaniem, wobec przeważającej siły wroga, zdrady ze strony ZSSR i bezczynności sojuszników nie mogli wygrać kampanii wrześniowej.

Ks. Adam Szpotański

KACPER ŚLEDZIŃSKI

Potop '39. Szlak bojowy wrześniowych obrońców

Kraków 2019 ss. 512

Historia każdej wojny to nie tylko wielkie wydarzenia historyczne, ale także historia zwykłych żołnierzy. Opisy ich codziennego życia odzwierciedlają mentalność i sposób postrzegania rzeczywistości przez tych, którzy tworzyli historię, czyli ludzi, którzy tęsknili za najbliższymi, bali się śmierci, kochali i nienawidzili. Żołnierzy, którzy wbrew pozorom nie próbowali robić z siebie bohaterów, lecz chcieli przeżyć i wrócić do domu. Zostali postawieni w sytuacjach, których się nie spodziewali. Musieli dokonywać wyborów, które nam nawet trudno sobie wyobrazić.

Warto poznać codzienne życie żołnierzy wrześnieowych. W tym celu zachęcam do sięgnięcia po książkę Kacpra Śledzińskiego pt. *Potop '39. Szlak bojowy wrześnieowych obrońców*.

Kacper Śledziński to historyk i publicysta, autor wielu książek historycznych, w tym: *Cichociemni. Elita polskiej dywersji* (Kraków 2012); *Odwaga straceńców. Polscy bohaterowie wojny podwodnej* (Kraków 2013); *Czarna kawaleria. Bojowy szlak pancerny Maczka* (Kraków 2014); *Tankiści. Prawdziwa historia czterech pancernych* (Kraków 2014); *Wyklęta armia. Odyseja żołnierzy Andersa* (Kraków 2017); *W tajnej służbie. Wojna wywiadów w II RP* (Kraków 2018).

Zebrany przez siebie materiał badawczy Autor zaprezentował na przestrzeni 35 rozdziałów. Kacper Śledziński oparł swoją narrację o liczne archiwa, zebrane wspomnienia, opracowania zwarte oraz artykuły prasowe. Tak szeroki zakres materiału badawczego pozwolił mu zaprezentować badany problem naukowo i wielowymiarowo. Książka jest napisana dość barwnie i przystępnym językiem. To powoduje, iż czytelnik niejako przenosi się w czasie i bezpośrednio uczestniczy w opowiadanych wydarzeniach. W ten sposób utożsamia się z bohaterami książki, postrzega wydarzenia ich oczami. Stąd też to opracowanie odgrywa ważną rolę pedagogiczną i promującą postawy patriotyczne. Żołnierze wrześniowi przestają być odległymi herosami, a stają się zwykłymi ludźmi, takimi jak sam czytelnik.

Książka Kacpra Śledzińskiego rzetelnie przedstawia wydarzenia poprzedzające wybuch II wojny światowej, a także dramatyzm wyborów, przed którymi stali ówczesnie rządzący. Nie chcieli oni drażnić Niemców, ale mieli świadomość, że mobilizacja może to sprawić i w konsekwencji stać się pretekstem do rozpoczęcia konfliktu zbrojnego.

Ks. Adam Szpotański

Theologie des Zusammenlebens: Christen und Muslime beginnen einen Weg

BERND JOCHEN HILBERATH, MAHMOUD ABDALLAH (Hg.)

Ostfildern 2018 S. 290

In unserer Gesellschaft leben Menschen unterschiedlichen Glaubens miteinander. Die Herausforderungen, die sich daraus ergeben sind Inhalt dieses Buches. Für Muslime in Europa ändert sich das gesellschaftliche und religiöse Leben. Christliche und islamische Theologen gehen deshalb der Frage nach, was die jeweilige Disziplin zu der Frage des Zusammenlebens zwischen Christen und Muslimen beitragen kann.

In den *Grundsatzbeiträgen* (S. 17-105) des ersten Teils des Sammelbandes werden theologische Grundlagenfragen dargestellt. Der Religionswissenschaftler

und Judaist Stefan Schreiner beschäftigt sich mit dem Thema *Theologie des Zusammenlebens – Was können Christentum und Islam, Christen und Muslime dazu beitragen?* (S. 17-50). Sehr wichtig sind Schreiners Überlegungen zu einer theologischen Sicht auf das Recht (S. 21). Zu den *Elementen einer zukünftigen Theologie des Zusammenlebens* (S. 26-28) gehören u.a. die theologische Anerkennung, dass die Vielfalt der Religionen „Teil der göttlichen Schöpfungsordnung ist“ (S. 27). Etwas ganz Besonderes ist der Beitrag des Professors für Theologie der Kultur und des interreligiösen Dialoges Karl-Josef Kuschel unter dem Thema *Abrahams Kinder* (S. 51-72). Seine theologischen Gedanken zu Abraham, der als „Wurzel“ ebenso trennt wie eint (S. 56 ff), werden in diesen zeitgenössischen Kontext eingebettet und führen zu praktischen Konsequenzen (S. 60 ff.). Die islamische Theologin Lejla Demiri schreibt zu dem Thema *Reflections on Theologie des Zusammenlebens* (S. 73-83). Sie würdigt die bisherige Geschichte der Säkularisierung als „Geschichte des Erfolgs“ (S. 83) und weist darauf hin, dass die heute gesuchte Theologie der Koexistenz zeigt anhand von historischen Beispielen, dass diese als „jahrhundertealte, dem Islam intrinsische Tradition“ (S. 84) existiert. Jonathan Keir stellt in seinem Beitrag *Weltethos und Zusammenleben* (S. 87-105) den Offenbarungsglauben mehr oder weniger explizit unter Fundamentalismus Verdacht.

In dem zweiten Teil des Sammelbandes – *Historische Perspektive* (S. 109-146) handelt es sich um ein gelungenes wie auch um ein gescheitertes Zusammenleben zwischen Christen und Muslimen. Professor für Islamgeschichte und Gegenwartskultur Erdal Toprakyan beschäftigt sich mit dem Thema *Wandel und Kontinuität in den Städten Thessaloniki und Trabzon nach der osmanischen Landnahme 1430 bzw. 1461* (S. 109-124). Der christliche Theologe Nestor Kavvasdas zeigt in seinem Beitrag *Von der Protektion zur Islamisierung?* (S. 125-146) den verhängnisvollen Einfluss der damaligen europäischen Außenpolitik auf die zerstörerischen Ereignisse. Während die Christen des Kalifats unterdrückt werden, rivalisieren die drei größten Reiche der damaligen Zeit – das fränkische, das albasidische und das byzantinische Reich – darum, wer deren eigentlicher Protektor ist.

Der dritte Teil des Buches beschäftigt sich mit dem Thema *Praktisch-theologische Perspektive* (S. 149-211). Es geht hier um eine sozialwissenschaftlich fundierte wie theologische Würdigung des Konfliktes. Der Professor für interreligiöse Ethik und christlich-muslimische Beziehungen Hansjörg Schmid zeigt in seinem Beitrag *Dialog durch Konflikt?* (S. 149-167) am Beispiel der Prophetie, wie mit Konflikten theologisch verantwortet und schöpferisch umgegangen werden kann (S. 159 ff.). Die Professorin für Neutestamentliche Exegese und Biblische Theologie Margareta Gruber OSF schreibt zu dem Thema „*Weil das Gute nicht uns gehört*“ (nach Franziskus von Assisi) (S. 169-187). Es handelt sich hier um die *Spiritualität des interreligiösen Zusammenlebens*. Der Katholische Pfarrer Alois Krist beschäftigt sich mit dem Thema *Interreligiöser Dialog als eigene Lebensform* (S. 189-195). Fatih Sahan, Landeskoordinator der DITIB Landesreligiöngemeinschaft

Baden in seinem Beitrag *Moscheen als Dialogpartner* (S. 197-211) zeigt anhand eines vom Bundesamt für Migration und Flüchtlinge und dem Europäischen Integrationsfonds geförderten Projektes zur Qualifizierung von 1500 ehrenamtlichen Multiplikatoren und Dialogbeauftragten für interkulturelle und interreligiöse Zusammenarbeit die Rolle von Moscheen als Dialogpartner. Verschiedene Projekte leisten einen sehr wichtigen Beitrag zu friedlicher Nachbarschaft.

Der vierte Teil *Systematische Ausblicke* (S. 215-287) beschäftigt sich mit Themen, die eine mögliche Landkarte der Theologien des Zusammenlebens zeigen. Mahmoud Abdallah, Dozent in Tübingen und an der Fakultät Alsun der Minia Universität sagt zu seinem Thema *Theologie des Zusammenlebens: Von der Glaubensorientierung zum interaktiven Miteinander?* (S. 215-239), dass aus islamischer Sicht eine Theologie des Zusammenlebens folgende Gebiete umfassen sollte: das dogmatische, das soziale, das wirtschaftliche und das politische Gebiet (S. 221 ff.). Der emeritierte Professor für Dogmatische Theologie und Dogmengeschichte Bernd Jochen Hilberath reflektiert in seinem Beitrag *Dialog und Gewalt* (S. 241-271) die persönlichen Einstellungen und theologischen Positionen. Durch sie bringt er sich in eine Theologie des Zusammenlebens ein. Dabei geht es ihm um eine komplexe Analyse der Begriffe »Dialog« und »Gewalt«. Er macht den ökumenischen Dialogprozess für den christlich-islamischen Dialog fruchtbar. Dabei erinnert er an die Voraussetzungen des ökumenischen Dialogs (S. 247) und ruft die zahlreichen Ergebnisse im ökumenischen Dialog ebenfalls ins Bewusstsein. Er stellt die Thematiken des Bösen, der Sünde und des Wahrheitsbegriffes ins Zentrum. Die Professorin für Dogmatik, Dogmengeschichte und Ökumenische Theologie Johanna Rahner in ihrem Beitrag *Zum Gespräch zusammenkommen* behandelt den *Versuch einer näheren Ortsbestimmung des Projekts Theologien des Zusammenlebens* (S. 273-287).

Der erste Band eröffnet einen weiten und interdisziplinären Horizont und bietet sowohl christlich als auch islamisch theologisch fundiert und praxisbezogen reichhaltiges Material. Zugleich eröffnet er neue Forschungsfragen. Die Mischung aus systematischen, praktischen und historischen Zugängen ist anregend. Dieses Werk halte ich für zukunftsweisend und hervorragend. Bei der Frage des Zusammenlebens von unterschiedlichen religiösen und weltanschaulichen Selbstverständnissen geht es um eine zentrale Lebens- und Überlebensfrage des 21. Jahrhunderts. Es ist ein klar strukturiertes und gut lesbares Buch zum interreligiösen Dialog. Deshalb ist es ein sehr wichtiges und empfehlenswertes Werk zum Thema des Zusammenlebens zwischen Christen und Muslimen.

Ks. Joachim Nowak

SEBASTIAN PAWLINA

Wojna w kanałach. Podziemna walka Warszawy

Kraków 2019 ss. 432

Powstanie warszawskie to jedno z najistotniejszych wydarzeń II wojny światowej, jak i XX-wiecznej historii Warszawy. Choć wciąż nie ustają dyskusje między historykami o sensowność tego zrywu narodowego, to jednak fakt heroizmu żołnierzy i mieszkańców miasta jest niezaprzeczalny. W wielu miejscach Warszawy można dostrzec tablice informujące o poszczególnych etapach powstania. Do najbardziej wymownych miejsc upamiętniających to wydarzenie należy Pomnik Powstania Warszawskiego na pl. Kasińskich, ukazujący powstańców wchodzących do kanałów. To właśnie warszawskie kanały stały się jednym z ostatnich miejsc walk powstańców. Sebastian Pawlina w pozycji *Wojna w kanałach. Podziemna walka Warszawy* podjął próbę ukazania tego szczególnego okresu w historii powstania warszawskiego.

Sebastian Pawlina (ur. 1988) to historyk i dziennikarz, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Znawca historii Warszawy, specjalizujący się w dziejach konspiracji warszawskiej. Laureat Nagrody Historycznej POLITYKI za książkę *Praca w dywersji. Codziennosc żołnierzy Kedywu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej* (Gdańsk 2016). Współautor *Wielkiej księgi Armii Krajowej* (Kraków 2015), stale współpracujący z czasopismami i magazynami: „Ale Historia”; „Gazeta Wyborcza”; „Stolica”; „Polityka”; „Focus Historia”, oraz z portalem internetowym: ciekawostkihistoryczne.pl. Autor szeregu artykułów naukowych i popularnonaukowych. Do najbardziej popularnych należą: *Sokrat Starynkiewicz. Rosjanin, który uratował Warszawę przed epidemią*; *Jak powstańcy przemieszczali się w labiryncie warszawskich kanałów*; *Jak Niemcy dowiedzieli się o tajnej broni Powstania Warszawskiego*; *Jak wyglądały ostatnie godziny przed wybuchem Powstania Warszawskiego*; *Najbardziej spektakularna ucieczka z Pawiaka. Jak 17 osobom udało się wymknąć sprzed nosa Niemców*.

Autor podzielił swoje dzieło na trzy zasadnicze części, noszące kolejno tytuły: *Nadzieja*; *Ratunek*; *Chaos*. Te terminy odpowiadają niejako trzem etapom powstania warszawskiego. Narracja opracowania została oparta o szereg dokumentów z Archiwum Akt Nowych, Gabinetu Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, wydane drukiem teksty źródłowe i dokumenty związane z powstaniem warszawskim, wspomnienia i pamiętniki, opracowania zwarte, artykuły naukowe i popularnonaukowe. Tak bogata bibliografia pozwoliła zaprezentować wydarzenia związane z walką w kanałach Warszawy wielopoziomowo i dość barwnie. Choć autor w dużej mierze skupia się na prezentacji dokumentów, to jednak styl, w jakim została napisana książka pozwala na pobudzenie wyobraźni czytelnika i niejako wcielenie się w postać jednego z powstańców. Autor celowo nie przesadza z ukazywaniem powstańców jako bohaterów. Ukazuje uczestników powstania

i ludność cywilną jako zwykłych ludzi mających własne marzenia, plany, nadzieje, odczuwających strach, niepewność, stających przed trudnymi wyborami etycznymi i życiowymi. A jednocześnie niezwykle zdeterminowanych do walki za wszelką cenę, nawet wówczas, kiedy ta walka wydaje się już bezsensowna.

Prezentowana pozycja stanowi świetny przykład książki, która może pobudzić wyobraźnię młodego człowieka i pozwoli mu odczuć klimat tamtych wydarzeń – co z całą pewnością było trudnym zadaniem dla Autora, aczkolwiek zrealizowanym po mistrzowsku. Zachęcam do lektury tej właśnie książki przede wszystkim dlatego, że Autor wykorzystał w niej cały możliwy i dostępny warsztat naukowy. Pozycja ta jest więc wartościowym wkładem w odkrywanie historii powstania warszawskiego i ciekawym sposobem upamiętnienia jego uczestników. A także dlatego, że w dość przystępny i prosty sposób nie tylko przedstawia fakty historyczne, ale również może stanowić jedno z cennych narzędzi do budowania świadomości patriotycznej młodego pokolenia.

Ks. Adam Szpotański